

Kiedy otwierają się wrota piekieł

Noc to przedziwna pora doby. Noc bez gwiazd i zbawczego światła księżyca. Noc o niebie czarnym niczym smoła. W taką noc z najgłębszych zakamarków umysłu wypełzają demony. Z odmetów duszy wychodzą skrywane żądze i pragnienia. Swoje głowy wystawią dzikie namiętności, które za dnia hamowało światło słoneczne. Myśli nieskrępowane wstydem wylewają się nieokiełznanym strumieniem. Do głosu dochodzi zwierzęcość ostrzająca swe szpony na wszystkie dziwaczne zamiary oraz zuchwałe uczynki.

Nocą pewne rzeczy widzi się inaczej. Opada liść figowy i cały wstyd dnia powszedniego. Spuszczone ze smyczy zmysły szaleją od nadmiaru dostarczanych im bodźców, tych całkiem odmiennych, jeszcze nieznanym. Marzenia uwolnione ze swych łańcuchów kotłują się ze sobą przybierając niespotykane dotąd formy. Nocą ujawniają się żądze, które popychają człowieka do popełnienia zbrodni oraz odsłaniają jego prawdziwą naturę. Elementy realnej rzeczywistości mieszają się z tym, co fantastyczne i żywe jedynie w głębokich zakamarkach umysłu.

Właśnie taka noc, w moim odczuciu, jest nocą Zdzisława Beksińskiego. Taka noc spoziera na nas z jego płócien. W taką noc wyobrażam sobie malarza samego w jego pracowni, samego ze swoimi myślami. To one uporczywie pulsują w głowie chcąc rozłupać czaszkę. Do głosu dochodzą demony, które światło słoneczne trzyma w ryzach. W ciemnościach swobodnie wylazą ze swych kryjówek zawodząc przeraźliwie. W takiej chwili człowiek jest w stanie oszaleć, jest bliski obłądu.

Beksiński w wyciągniętym swetrze stoi przy sztalugach. Poprawia okulary, bierze pędzel do ręki, miesza farby. Już wie, że teraz wszystko zostało spełnione. To ten moment, kiedy uporczywie ciężąca głowa od nadmiaru myśli wreszcie doznaje ukojenia. Całe zło świata, ból duszy, wewnętrzne dramaty zostają przelane na płótna. Zasiedlają je potwory o pustych oczodołach, kościotrupy, zjawy o łysych głowach. Wypełzają pająki, a całe miasta popadają w ruinę stając się nieprzyjazne dla rasy ludzkiej. Obrazy wywołują niepokój. Każą myśleć, każą się zastanawiać. Każą zejść do swojego własnego piekła. Bo każdy z nas pod codzienną maską skrywa jakieś tajemnice...